

Cena 30 gr.

LVO

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

# PROZEKTOR

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok IV. Białystok, sobota 7—niedziela 8 kwietnia 1928 r. № 13.**



## Henryk Scheerschmidt i Koch

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 27.

Telefon № 3 32. Po godzinie 7-ej wieczorem tel. № 6-63 i 6-64.  
Adres telegraficzny „S C H E R S M I D T”

Przedstawicielestwo światowej sławy marki samochodów  
„CHEVROLET“ fabrykat GENERAL MOTORS COMPANY.

Już nadszedł nowy samochód marki Chevrolet model 1928, który jest do oglądania w naszym składzie.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na bardzo cenne ulepszenia tego nowego modelu jak n. p.: polepszone hamulce na wszystkich czterech kołach, przedłużenie ramy podwozia o 200 mm., objęcie wskaźników na desce rozdzielczej piękną ramą i oświetlenie całej deski rozdzielczej od wewnątrz, po dwa amortyzatory na każdym resorze, i nowej—o pięknej linii—chłodnicy oraz termostat.



## Café „LUX”

TEL. 1000

Niniejszym zawiadamiamy naszą Sz. Kliencję, iż przyszykowaliśmy —specjalnie na Święta—wielki wybór **rozmaitego pieczywa**.  
W dnię Świąt café będzie otwarte. We czwartek, piątek i sobotę od godz. 5-ej do 7-ej ppół. **FIVE O’CLOCK.**

„APOLLO”.

Jutro, w niedzielę 8 kwietnia—

!! **największa sensacja!!**

## Cyrk Charlie Chaplin.

Początek o godz. 5-ej ppół.

„MODERN”.

Od niedzieli 8 kwietnia

Początek: 515, 7, 845 i 1030.

Film dla młodzieży dozwolony — Ceny od 1 zł. 50 gr. Dla urzędników i uczni-zniżka

**PANIKA**

Wielki dramat salonowo-sensacyjny w 10 aktach.

W rolach głównych:

**HARRY PEEL, RY HOLM, ERICH KAISER TITZ.**

Biorą udział: LWY, TYGRYSY I NIEDZWIEDZIE.

## SPRAWY MIEJSKIE.

### Pożyczka odrzucona.. inwestycji żad- nych nie będzie.. będą subsydia różnego rodzaju!..

Rada Miejska na posiedzeniu swym w dniu 29 marca r. b. uchwaliła budżet nadzwyczajny m. Białegostoku. Budżet ten przewiduje cały szereg inwestycji, a mianowicie:

hale targowe na Rybnym Rynku, gazownię, rozbudowę rzeźni z lodownią, betoniarnię, cegielnię miejską, wykup i rozbudowę wodociągu, zabudowanie ulic, plan regulacyjny miasta, dokończenie szkoły powszechnej przy ul. Pałacowej, szkołę powsz. przy ul. Dąbrowskiego, remont teatru letniego w Zwierzynie, rozpoczęcie budowy teatru miejskiego, dom przyposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, kanalizację z regulacją rzeki Białej, centralne kąpiele ludowe i szpital dla zakaźnych.

Na inwestycje te potrzebna jest znaczna suma, przeszło 8 milionów złotych, która może dać miastu pożyczka długoterminowa.

Przewidziane w budżecie nadzwyczajnym inwestycje niewątpliwie dalyby znakomitą podstawę dla rozwoju ożywienia życia gospodarczego naszego miasta. Uchwalenie inwestycji bez pieniędzy staje się fikcją.

Za niezwłocznym uchwaleniem pożyczki wypowiedzieli się w R.M. radni z 10tki, 15tki i Bundu.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 2 kwietnia r. b. pożyczka została odrzucona. Za pożyczką padło 19 głosów, przeciw 16, wstrzymało się 7. (Dla uchwalenia pożyczki potrzebna jest większość 2/3 głosów)

Nie ma pożyczki—węc nie będzie tymczasem i pieniędzy, nie będzie żadnych inwestycji!..

Mówimy „tymczasem”, ponleważ, jak to wynika z odczytanej przez radnego mec. Ziemińskiego oświadczenia frakcji żydowskich Nr 11, 12 i 13, radni żydzi „mają przekonanie”, że „w najbliższej przyszłości, po fachowym przygotowaniu, będziemy mogli przystąpić do zaciągnięcia pożyczki dla dobra całego miasta”..

Zadnych inwestycji, żadnych pożyczek, natomiast udzielenie subsydjów różnego rodzaju, co do których—wobec ich fikcyjności—nie ma zgody w łonie Magistratu.

## Tmutarakań..

Nowy Samorząd białostocki witaliśmy szczerze. Wierzyliśmy, iż **inteligentna**, składająca się w większości swej z ludzi o **europskim zapatrywaniu się na rzeczy**, nowa Rada Miejska przystąpi do pracy z **szerokim programem**, z szerokim **gestem** i w krótkim czasie nadrobi to, co upuszczone zostało za dziesięcioletni okres „szymańszczyzny”..

Wierzyliśmy... Ale obecnie—przyskają złudzenia..

W nowej Radzie Miejskiej mamy niedoszłych Gladstonów i Palmerstonów, wygłaszających szumliw i demagogiczne oracje, mamy **humorystów i anarchję słowa**, mamy sabotaż i tamującą pracę opozycję, mamy uparte **uprawianie polityki narodowościowej**, mamy egoistyczne wyodrębnianie i wynoszenie—przez niedające się pogodzić w pracy rzeczowej grupy—interesu własnego w pracy społecznej ponad interes ogólny..

Wąpimy, aby w takich okolicznościach jakkolwiek zrównoważona rzeczowa praca była możliwa.

Do nowego Samorządu przyszli, zdawało się nam, nowi ludzie, z dobrą woli, aby z Białegostoku—z tej **Tmutarakań**, pod względem społeczno-samorządowym, z tej **kloaki**, pod względem higieny i sanitacji, zrobić miasto cywilizowane, kulturalne, bez skandalicznych warunków życia społecznego..

Jednej chęci, jednej dobrej woli, jak wiadomo, mało. Potrzebne są czyny. Oto mamy te czyny. Pożyczka, niezbędna dla inwestycji, odrzucona. Prace nowego Samorządu nie będą wykroczały poza granice budżetu zwyczajnego. Rozpocznie się szara, zwyczajna, bezbarwna i beztwórcza praca powin-

cyjnalnych „ojców miasta”, praca bez rozmachu, bez szerokich planów, bez pola dla popisów, bez dążenia do europeizacji..

Kiedys, **przy innej konstelacji gwiazd** czyli „po fachowym przygotowaniu” „będziemy mogli przystąpić do zaciągnięcia pożyczki dla dobra całego miasta”. A tymczasem—odsuniemy od siebie marzenia o europeizacji, marzenia o szpitalach, halach handlowych, kanalizacji.. Tmutarakań pozostanie Tmutarakań, kloaka-Białystok pozostanie nadal kloaką!..

Niedoszli Cyceronowie, Gladstonowie i Palmerstonowie będą wygłaszali w naszym parlamencie municypalnym swe demagogiczne, humorystyczne, uszczypliwe i prosto bałajajskie kazania, zaś Rada Miejska będzie bez końca udzielała subsydjów różnego rodzaju..

Czy dla tego warto było zwalczać poprzedni Samorząd i domagać się nowych, pełnych wyborów, agitować, i hałasować, i staczać bitwy generalne?..

Do członków Magistratu 11-ka, 12-ka i 13-ka nie mają obecnie zaufania, jak nie miały go dotychczas 10-ka i 15-ka. Węc, niewątpliwie stoimy w przededniu nowych ataków większości Rady Miejskiej na Magistrat, skutkiem czego mogą być nowe wybory Magistratu..

W kuluarach Rady Miejskiej ukazuje się **widmo komisarza rządowego**, a w czymś mózgu rodzi się koncepcja skojarzenia 10-ki i 15 z innymi ugrupowaniami drogą ponownego osadzenia p. Szymańskiego na stołcu prezydenckim..

Tmutarakań, diable l'emportel..

Wersalski..\*

## Echa tygodnia.

### W Białostockim Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża.

Walne Zgromadzenie członków w dniu 30. III. 1927.

W dniu 30 marca odbyło się Walne Zgromadzenie członków miejscowego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Sala świeciła pustkami. Na 512 członków na Zebranie przybyło zaledwie 24 osoby. Jest to **bardzo smutny objaw**.. **Zainteresowanie** najpoważniejszą instytucją społeczną o charakterze półpaństwowym, która ma polbrzymie zadanie, **powinno byłoby być większe**.. Cała praca obecnego Zarządu Białostockiego Oddziału w ciągu jego krótkiej, bo zaledwie 7-mio miesięcznej kadencji, oraz wszystkie jego posunięcia są nie tylko niezmiernie ciekawe, ale i pduczające. I wielka szkoda, że szersze kółka członków Biał. Oddz. P.C.K. nie zechciały czy też nie mogły zainteresować się bliżej tą pracą.

Na zebraniu przewodniczył p. mec. R. Różański.

Pan dyrektor Wysocki, jako prezes Zarządu, złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1927. Jak się okazuje z bilansu, cały majątek Oddziału PCK w Białymstoku wynosi zł. 53 182 gr. 65. Suma dochodów Oddziału w roku 1927 przewyższyła sumę rozchodów ogółem o zł. 6 741 gr. 39, w czem zysku szpitala—zł. 1 812 gr. 57.

Pan dyrektor Herbst złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, stawiając wniosek o przyjęcie sprawozdania Zarządu do zatwierdzającej wiadomości i udzielenie Zarządowi absolutorium. Wniosek jednogłośnie został przyjęty. Zreferowany przez skarbnika Zarządu p. sędziego Urbanowicza budżet na rok 1928, przewidujący w przychodzie zł. 59 000, został zatwierdzony z prawem przekroczenia wydatków o 30 proc., o ile Zarząd znajdzie odpowiednie pokrycie w dochodach.

Jako delegatów na walny Zjazd Okręgowy wybrano pp.: L. Barackiego, ks. Głuszkiewicza, J. Chrzastowskiego, M. Jurackiego, W. Klanka, dr. J. Lewitta, M. Krzakowską, S. Olszyńską, W. Olszyńskiego, R. Różańskiego i Z. Stermińską.

W końcu, na wniosek p. dyrektora Rigierta, Ogólne Zebranie postanowiło wyrazić p. dr. St. Rotbergowi uznanie i podziękowanie za jego wytrwałą, owocną i wielce pożyteczną pracę dla rozwoju tak ważnej placówki, jaką jest Szpital Polskiego Czerwonego Krzyża.

# „Żydzi w Polsce”

Odczyt w „Palacu” polskiego radykalnego socjalisty Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego.

W niedzielę, dn. 1 kwietnia, o godz. 7-ej wieczór, w sali teatru „Palace” znany ze swych wystąpień wolnomyślicielskich redaktor tyg. „Polska Wolność” p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosił swój odczyt na temat „Żydzi w Polsce”.

Odczyt swój p. Wieniawa-Długoszowski rozpoczął z twierdzenia, iż „ojczyzną dla człowieka jest cała kula ziemiska”...

Ten pogląd kosmopolityczny — zdaniem prelegenta — jest w pełni zrozumiany przez naród żydowski, który nie ma ojczyzny, lecz ma **poza sobą** kilkatysiącletnią historję, **przed sobą** zaś — szerokie perspektywy.

— „Naród żydowski” — mówił p. Długoszowski — ma wielki, straszny djapazon. Jest to luk, na jednym końcu którego świecą geniusze, święcniki kultury i tytany myśli, jak Einstein, Berspñ i in., na drugim zaś ciemnieją symbole diemnoty i obkurantyzmu, jak cadyk-cudotwórca z Góry Kalwarji...

Historja narodu żydowskiego jest jedną straszną drogą lez, bólu i krwi... Dziecko żydowskie, które zaledwie przyszło na świat, już ma w wyrazie swej twarzy grymas bólu i cierpienia, rodziców i prarodzących”...

Prelegent zastanawia się nad powodami antysemityzmu u narodów aryjskich i antygoizmu u żydów w stosunku do chrześcijan.

Za kilka tysięcy lat swego męczeńskiego życia naród żydowski, zdaniem prelegenta, wyrobił w sobie największe przystosowanie się do warunków ciężkiego życia. Jednym z objawów tego przystosowywania się do warunków jest chytróść, wyrachowanie... Chytróść tą żydowi zawsze stawia się na minus.

Charakterystycznym zajęciem żyda jest handel. Rozsądny, obrotny, oszczędny żyd więc — prosperuje w handlu, anizeli aryjczyk. Z tego powstaje zazdrość, która jest jedną z podwalin antysemityzmu... Zarzuca się żydom tchórzostwo. Żyd nie jest tchórzem, lecz stan psychiczny jego, wyrobiony wiekami niewoli, kwri i lez, nie wytrzymuje potwornosci i okropności życia i jego strasznych ekscesów. Żyd nie jest tchórzem, o czym świadczy cały szereg bojowych rewolucjonistów jak Gerszuni, Bągrow, walący w pierś Stolypina, i ci bojownicy, co razem z rewolucjonistami polskimi walczyli przeciwko caratowi na barykadach Warszawy, Łodzi i innych miast.

Tu prelegent wspomina Feliksa Dzierżyńskiego:

„Siedziałem w jednej celi więziennej z Feliksem Dzierżyńskim. Gdy na korytarzu więziennym zaczynały dzwonić ostrogłi zandarma i zgrzytał klucz w zamku, Dzierżyński trząsł się na całym ciełe i prosił mnie: „odpowiadaj mu za mnie, bo ja nie mogę”... Dzierżyński trząsł się od nienawiści do tego psa carskiego, który syty, żądowolony z siebie, wyperfumowany z drogiem cygarem w ustach patrzył na nas, świecąc nam w nosi jednokarłowym brylantem... Dzierżyński gotów był rzucić się nań i zębami rozedrzeć mu gardło... Ale gdy jechaliśmy z Dzierżyńskim pociągiem w Rosji, w dniu zmierzchu kierenszczyzny, i na jakiejś stacji, ktoś stłukł szybę w oknie wagonu i przez okno to wygłosił płomienną mowę do tłumu i żołnierzy, i przelecała patrol z wymierzonymi karabinami, i zapytała się: „kto stłukł szybę i kto przemawiał?” — Dzierżyński rozpiął koszulę i nastawiając gołą pierś na wymierzone bagnety i lufy karabinów, krzyknął: „ja”!... Dzierżyński, jak widzicie, nie był tchórzem. Tak samo nie jest tchórzem i żyd..

Dalszemi powodami antysemityzmu są — zdaniem prelegenta — wstrzemięźliwość żyda i jego obyczaj.

— „Polacy zarzucali żydom, iż nie brali udziału w powstaniach polskich w r. r. 1831 i 1863 „Prawda, żydzi dali Berka Joselewicza, ale tego było zamato”... — mawiali polacy... Ale trzeba zrozumieć że żyd, tyle przecierpiał w życiu, nie chce jeszcze raz wkładać swego palca między drzwi. I bez tego ma duży ból. Proletariat żydowski w Polsce w r. r. 1904-5 walczył przeciwko caratowi obok proletariatu polskiego. Natomiast burżuazja żydowska zachowywała się inaczej. I gdy do Warszawy wjeżdżali na koniach kozacy, ci sami kozacy, którzy przedtem w czasie pogromów żydowskich podnosili na swych lancach dzieci żydowskie, żydowskie burżuazyjne panie wraz z polskimi t. zw. „dobrze urodzonymi paniami” rzuciły im, tym kozakom, żywe kwiaty, lch, tych kozaków, trzeba byłoby często-

wać dynamitem, a one witały ich kwiatami”.

Dalej prelegent mówi o antyhigieniczności mas żydowskich, wspomina króla Dawida, który umarł na syfyllisa, zastanawia się na niektórych obrzędach religji żydowskiej: obrzezaniu, t. zw. „mykwie” i in.

Obrzezanie — zdaniem prelegenta — jest czymś barbarzyńskim, niewytzymującym żadnej krytyki...

„Dziecku żydowskiemu płci męskiej, na ósmy dzień jego pobytu na tym świecie, obcina się kawalek ciała... Robi się to nie dla celów higieny, lecz dlatego, że ktoś ciągnie z tych operacji korzyści. Dziecko bryka nogami od bólu, „operator” wysysa z oberzniętego ciała krew”...

Tu przerywa prelegenta jakiś słuchacz okrzykiem: — „To jest nieprawda, tego się nie robi”...

P. Długoszowski odpowiada, iż bardzo możliwe, że w Białymstoku tego się nie robi, natomiast w innych miastach to ma zawsze miejsce.

— „Nareszcie twierdzić o tem nie mogę, albowiem sam obrzezany nigdy nie byłem... Mogę tylko jeszcze raz powieścić, że pod względem higieny obrzęd ten jest wprost barbarzyńskim”...

P. Długoszowski opowiada dalej o t. zw. „mykwie” i innych obrzędach, które są w nasze dni przeżytkiem ciemnego średniowiecza...

Mówi prelegent o władzy i wpływach rabinów, o ich wyzyskaniu fanatycznej ciemnoty, o „filozofach z cycelesami”, o „komediante” i „tragediante” w życiu współczesnego żyda...

— „Jest u żydów pewna modlitwa. W modlitwie tej żyd dziękuje Stwórcy światów za to, że nie stworzył go kobieta.

— „Jest to — moim zdaniem — największa obraza dla kobiety żydowskiej. Dla kobiety, której nie wolno obrażać. „Nie bij jej nawet kwiatem lotosu”... — mówi o kobiecie przysłowie indyjskie”...

Największym powodem antysemityzmu, według p. Długoszowskiego, jest „wielkie nieporozumienie” co do winy żydów w mękach i śmierci Chrystusa Pana.

— „Chrystus głosił przepiękne zasady: „kochaj bliźniego swego jak samego siebie”... Burżuazja rzymska i burżuazja żydowska były wręcz odmiennego zdania. Kohortom rzymskim i patrycjuszom rzymskim, jak i ówczesnej burżuazji żydowskiej, trzeba było gnębić i ujarzmić tego „bliźniego swego”, żeby mieć wszystko w życiu. A tu właśnie zjawia się Chrystus i głosi: „kochaj bliźniego swego”, nie męcz go, nie gnęb, nie wyzyskuj, nie oszukiwaj... Chrystusa ukrzyżowano. Ukrzyżowała go rzymska i żydowska burżuazja. Lecz odpowiedzialność za Golgotę ponoszą tylko żydzi... Weźcie naprzykład jakiegokolwiek Maćka polskiego i zapytajcie go, co on myśli o jakimś Bērku lub Joszku. On wam powie: „dobrze, ale żydzi Chrystusa Pana zameczyli”... I to jest główną przyczyną antysemityzmu”...

„Ludzie postępowi, „ludzie dnia jutrzejszego” zawsze i wszędzie byli mordowani, paleni na stosach i krzyżowani. Było to u francuzów, u niemców, u rosjan, u nas — polaków... Dlaczego klątwa za męki i śmierć Chrystusa dotyczy tylko żydów?..”

Dalej prelegent mówi o żydu, spalonym w Krakowie na stosie za rzekome wypiekanie macy z krwią chrześcijańską; mówi o tem, że z ludźmi, u których taka „maca” w głowie, walczyć argumentami rozumu i logiki nie można. Mówi o warunkach życia żydów w Polsce za czasów królów polskich. Zastanawia się obszernie nad warunkami życia żydów w Polsce Niepodległej.

Odczyt swój p. T. Wieniawa-Długoszowski kończy wyrażeniem nadziei, iż stosunek narodu polskiego do narodu żydowskiego w Polsce ułoży się w przyszłości jaknajlepiej, ku obustronnemu zrozumieniu, współżyciu i współpracy.

Słuchacze — w liczbie około osób 200-rzęście oklaskują prelegenta...

Publiczność, zebrana na odczyt „wolno-myśliciela”, stanowiąc przeważnie młodzież tak żydowska jak polska, dziennikarze miejscowi, p. Komisarz policyjny, no i szereg agentów defenzywy...

• Częstochowskie tygodniki żydowskie „Die Zeit” i „Częstochower Zajtung” po wygłoszonym przez p. T. Wienawę-



Długoszowskiego odczytanie podnieśli wielki „giewalt” i protesty.

Pisze o tem sam p. T. Wieniawa-Długoszowski w № 15 swego tygodnika „Polska Wolność”: „Jeden z tych panów zeitowych pisał: „poszedłem się przekonać, jak polski radykalny socjalista ujmuje kwestję żydowską i przekonałem się, że musi być antysemita”...

Inaczej mówiąc: **nie miej tabas w święty szabas... Czcij mecyce, jak sok z tykwy... Szanuj wodę z świętej myk wy.** Miej ją wszędzie, nawet w łbie, w którym hoduj święte kielbise, jako szabasowe rybki”...

Ciekawi nas bardzo: co powie o odczytanie tym i jakiej wogóle opinii jest o tym polskim radykalnym socjaliście i wolnomyslicielu nasz miejscowy „cadyk z ul. Killńskiego” — p. Pejsach Kaplan, który w „straszonym diapazonie narodu żydowskiego” zajmuje miejsce **pomiędzy** Einstejnem a cadykiem-cudotwórcą z Góry Kalwarii.

W. I.

## Niezwyczajna przygoda córki białostockiego przemysłowca.

**W siódmach międzynarodowych handlarzy „żywym towarem”...**

Rasa warszawska notuje niezwykłą przygodę córki przemysłowca białostockiego p. M. Zarzyckiej, którą w drodze z Białegostoku do Warszawy usładowali porwac i wywieźć gdzieś międzynarodowi handlarze „żywym towarem”.

„Policja warszawska” czytamy w „Expressie Porannym” — wpadła ostatnio na trop niezwykle bezczelnych handlarzy żywym towarem, którzy przybyli do Polski z zagranicy w poszukiwaniu białych niewolnic. Komunikowała o tem naszym władzom policyjnym policja państw ościennych, a więc niemiecka, czechosłowacka i rumuńska. Ze handlarze ci odrazu rozpoczęli swoją zbrodniczą działalność, świadczy następujący fakt.

**Z Białegostoku do Warszawy** jechała 20-letnia p. Marja Zarzycka, córka przemysłowca. P. Zarzycka odznacza się niepospolitą urodą.

Po wejściu do wagonu zajęła miejsce w przedziale 2-ej klasy, gdzie siedział już jakiś elegancki młody człowiek, czytający niemiecki tygodnik. Po półgodzinnej jeździe podróży zaczęli rozmawiać, poczem młody człowiek przedstawił się swej towarzysze podróży jako bogaty przemysłowiec niemiecki, przebywający za interesami w Polsce. Mówił dość płynnie po polsku. Cudzoziemiec był niezwykle miłym towarzyszem podróży, opowiadał o swych wycieczkach, wygłaszał niezwykle trafne uwagi na tematy bieżące...

Pociąg zbliżał się do Warszawy.

Na stacji w Wołominie wsiadł do przedziału jakiś starszy, szpakowaty jegomość, robiący wrażenie cudzoziemca. Przywitał się dość serdecznie z jadącym już pasażerem, który po chwili przedstawił go p. Marji. W Warszawie, na stacji obaj cudzoziemcy zaproponowali p. Marji odwiezienie jej samochodem do domu. Zgodziła się... Zaledwie odjechali parę kroków p. Marję ogarnęła nieprzewidywana senność. Gdy się obudziła, stwierdziła, że znajduje się w pociągu. Obok niej siedzieli dwaj poznani niedawno przygodni pasażerowie.

P. Marja zerwała się z ławki

— Co to znaczy? Gdzie ja jestem?

Obaj cudzoziemcy roześmieli się cynicznie.

Młoda kobieta zrozumiała w czyje ręce wpadła. Wyciągnęła rękę ku hamulcowi. Ale wtedy młodszy z pasażerów rzucił się na nią, chcąc jej przeszkodzić w zatrzymaniu pociągu. Wywiązała się walka.

W pewnym momencie p. Marji udało się otworzyć drzwi. Nagle straciła równowagę i wypadła. Stoczyła się po nasypie. Na szczęście prócz drobnych zdrapań żadnych innych obrażeń nie odniosła.

W parę godzin znalazł ją p. A. Pietruszka i przewiózł do Wołomina, skąd odjechała do Białegostoku.

Z opisu podanego przez p. Marję, policja ustaliła, że napastnikami byli znani policjom całego świata międzynarodowi handlarze żywym towarem. Policja jest już na tropie zbrodniarzy.

## Pan Minister przypomina!..

Okólnik ministerjalny, bardzo obchodzący ogół obywateli.

Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do wojewodów okólnik, obchodzący ogół obywateli:

Nadchodzący okres wiosenny umożliwia ponowne podjęcie akcji podniesienia sanitarnego i estetycznego poziomu kraju. W związku z tem przypominam wojewodom jeszcze raz podstawowe moje wymagania, zawarte w dotychczasowych zarządzeniach. Żadam, aby wynikiem powyższej akcji było: **w osiedlach miejskich — czystość na placach, ulicach i podwórzach domów, czysty ustęp i zamykanie śmietnik w obrębie każdej posesji, bezwzględny porządek w hotelach i restauracjach;** w osiedlach wiejskich — polecam zwrócić specjalną uwagę w okresie wiosennym i letnim na wzorowe urządzenie studzien, oraz używalność istniejących wychodków; co do wychodków dotychczas z jakichbądź względów po wsiach nie wystawionych, wyznaczam ostateczny termin 1 listopada r.b., a to ze względu na obciążenie ludności wiejskiej w okresie letnim pracami w polu, oraz częstokroć istniejąca niemożność materialną z powodu przednówka; **zadrzewienie placów i ulic w miastach i wsiach; wzorowy porządek w posesjach miejskich i wiejskich, mieszczących urzędy publiczne; przed domami urzędów możliwie dużo zieleni — ogródki z kwiatami.**

Przy tej sposobności jeszcze raz ostrzegam przed **nadużyciami i nie życiowym wykonywaniem** moich zarządzeń, jak np. wymaganie śmietników po wsiach, cementowanych dołów kloacalnych, żądanie natychmiastowego wywożenia nawozu na pola itp. Tego rodzaju nonsensy, jako prowadzące jedynie do chaosu i niezadowolenia ludności, uważać będę jako dowody niezdatności odnośnych urzędników do służby państwowej, wskutek czego zostaną oni niezwłocznie zwolnieni.

Ostrzegam również przed **bezdusznym i szablonowym stosowaniem kar administracyjnych** h. Za najgorliwszych i najsprawniejszych będę uważał nie tych starostów, lekarzy powiatowych, komendantów komendantów policji państw., wójtów i komendantów posterunków, którzy nałożyli, względnie spowodowali nałożenie największej ilości kar, ale tych, którzy doprowadzili do uporządkowania osiedli bez stosowania kar, względnie przy najmniejszej ich ilości.

### PRZYPOMNIENIE MAGISTRATU.

Wydział Zdrowia Magistratu m. Białegostoku przypomina wszystkim mieszkańcom miasta, że wydany w r. 1921, regulamin sanitarny obowiązuje nadal i że nieporządki sanitarne będą karane **bardzo surowo**.

W związku z nastaniem wiosny Magistrat zarządza jednorazowe gruntowne oczyszczenie miasta

Wszyscy właściciele nieruchomości powinni przeprowadzić oczyszczenie podwórzy ze śniegu, wywiezienie śmieci, zawartości jam kloacalnych i t. d. w terminie do 20-go kwietnia.

## Na arenie życia białostockiego.

### Urlop p. Wojewody.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. Wojewoda Białostocki p. Kirszt rozpoczął swój 14-dniowy urlop, który zamierza spędzić w Warszawie.

Zastępstwo objął Wice-wojewoda p. Skrzyński.

### Godziny urzędowania w instytucjach państwowych.

Na mocy okólnika Rady ministrów, od dnia 2 kwietnia urzędowanie w instytucjach państwowych rozpoczynać się będzie o **godz. 8-ej rano** i kończyć o **godzinie 3-ej pop.**, w sobotę zaś o godz. 1.30 po południu.

### FERJE W SZKOLACH.

Ferje w szkołach powszechnych i średnich z racji świąt Wielkiej Nocy rozpoczęły się dn. 3 kwietnia i trwać będą do dn. 16 kwietnia r. b.

### Ogród miejski.

Ogród miejski ks. Józefa Poniatowskiego zostanie otwarty dla publiczności od dnia 3 maja. W dniu tym odbędzie się

## „PROJEKTOR”

8. w ogrodzie bezpłatny koncert. Do dnia 3 maja ogród będzie otwarty tylko do zmroku.

### Nie Piekarnia Mechaniczna lecz Teatr Miejski...

W czasie rozpatrywania przez Radę Miejską nadzwyczajnego budżetu, po dłuższej dyskusji wykreślono zeń sumę 600 tysięcy złotych, przeznaczoną na budowę piekarni mechanicznej. Sumę tę rozdzielono w sposób następujący: 500 tysięcy zł asygnowano na poparcie ruchu budowlanego, zaś 100 tysięcy zł — na wniosek radnego W. Olszyńskiego — przyznano na budowę Teatru Miejskiego.

### Może nareszcie będziemy pili wodę sodową, nie zaś „aquę Toffanę”...

Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozesłał okólnik do wszystkich wojewódzkich urzędów zdrowia w aktualnej już, ze względu na idące ciepła, sprawie fabrykacji wody sodowej.

Ministerstwo ustaliło, iż woda sodowa sporządzana ma być tylko z wody destylowanej, a w miejscowościach, gdzie niema odpowiednich aparatów destylacyjnych — z wody przegotowanej.

Wojewódzkie urzędy zdrowia będą stale kontrolowały fabryki wody sodowej. Słabo kontrolowane dotychczas fabryki były niejednokrotnie rozsadanymi tyfusu brzuszkiego.

### ENERGICZNY P. PRZODOWNIK.

U siedzącej na galerji teatru „Palace” pani Muszy Lewin (Polna 22) nieznanemu złodziej wyciągnął z kieszeni podczas odbywającego się przedstawienia 35 zł. P. Lewinowa, spostrzegłszy zniknięcie pieniędzy, podniosła alarm. Dyżurny w teatrze przodownik III podkomisarjatu P. P. Kister poprosił p. Lewinową uspokoić się, sam zaś zarządził natychmiast legitymowanie obecnych na galerji. Po upływie 5 minut pieniądze były pani Lewinowej przez p. przodownika zwrócone: przestraszony energją p. przodownika kieszonkowiec skradzione pieniądze podrzucił w kąt galerji.

### Spółdzielnia Mleczarska Zrzeszonych Producentów mleka w Białymstoku.

Stosowany przez Spółdzielnię nowy sposób t. zw. pasteryzacji mleka.

Badanie mleka zaraz po udoju, przeprowadzone przez Freudenreicha, wykazało, iż w 1 cm<sup>3</sup> mleka znajduje się 9.000 bakterji. Po godzinie to same mleko posiada 31.750 bakterji, a po upływie 25 godzin — 5.000.000 bakterji w 1 cm<sup>3</sup> mleka. przy temperaturze 15° C. Jedne z tych bakterji są korzystne dla mleka, inne zaś szkodliwe, jako chorobotwórcze (bakterje duru, błonicy, gruźlicy i t. p.)

Instykt samozachowawczy wpoił w ogół przekonanie, że tylko mleko gotowane inaczej, uparzone, jest dobre i nieszkodliwe. Jest to zupełnie mylne pojęcie. Badania z r. 1927 wykazały, że bakterje gronkisty dyfterytu przy 62°, streptococi przy 63°, tuberkuly przy 70°. Smak mleka jednak już przy 75° C. zupełnie zanika. Stał się więc, iż należy zaprzestać gotowania mleka na ogniu, gdy temperatura gotowania mleka wynosi 101° C., przy której to temperatura traci się wszystko, co jest pożywnem w mleku, a także i smak jego.

Powyższe badania współczesnej nauki całkowicie przyjęte zostały pod uwagę przez nowo-założoną „Spółdzielnię Mleczarską Zrzeszonych Producentów mleka w Białymstoku” (Supraślaska 14), która stosuje nowy sposób t. zw. **pasteryzacji**, to jest przetrzymywanie mleka w temperaturze 63—64° C. pary, co daje gwarancję, że mleko nie traci na swej odżywczej sile i jest nieszkodliwe, z powyższą zaginięciem wszystkich bakterji. Mleko przetrzymywane jest w tej temperaturze przez 30 minut, a potem idzie na chłodnię, gdzie się daleko i rozlewa się w butelki.

Dostarczane do Spółdzielni mleko z majątków i wsi przedewszystkiem bada się przez Spółdzielnię przy pomocy aparatu Gerbera, który wyraża w procentach — jaki procent tłuszczu posiada dostarczone mleko. Po zbadaniu mleko idzie do pasteryzatora. Pasteryzowane i rozlane następnie w butelki mleko posiada od 3,3 do 3,5 procent tłuszczu i jest sprzedawane przez Spółdzielnię po cenie 40 groszy za litr. Mleko, z którego pa-

steryzator oddzielił śmietankę, t. zw. „chude” mleko, zawierające 0,02—0,04 procent tłuszczu, przez Spółdzielnię na miasto nie dostarcza się i sprzedaje się na miejscu (w Spółdzielni) jako **Abfallprodukt**, po cenie 7 groszy za litr.

Śmietanka, wyrabiana przez Spółdzielnię, zawiera **ponad 15% tłuszczu** i sprzedawana jest przez Spółdzielnię po cenie **3 zł. 20 gr.** za litr., natomiast gdy śmietanka, wyrabiana przez inne mleczarnie w Białymstoku, zawiera **12—12,5% proc. tłuszczu** i sprzedawana jest po cenie **3 zł. 75 gr.** za litr.

Spółdzielnia Mleczarska Zrzeszonych Producentów mleka w Białymstoku jest niewątpliwie groźnym konkurentem dla innych białostockich mleczarni. Obywatelowi białostockiemu niewątpliwie wygodnem jest kupować produktu mlecznego w Spółdzielni, albowiem produkta te są **pożywniejsze**, jako posiadający większy proc. tłuszczów, są **preparowane nowym, higieniczniejszym i lepszym sposobem** t. zw. pasteryzacją i **kosztują znacznie taniej**, aniżeli w innych białostockich zakładach mleczarskich.

Spółdzielnia otwarta jest codziennie od godz. 7 ej rano do godz. 1 popoł (w niedziele do godz. 11-ej rano).

Kierownikiem Spółdzielni jest znany obywatel białostocki — fachowiec w dziedzinie mleczarstwa — p. Mieczysław Konopiński.

AJENCJA

FILMOWA

poszukuje

PAŃ I PANÓW

do filmowania.

Osoby, nadające się do gry filmowej, prasowe są o przesłanie swych Fotografji (format dowolny) z podaniem adresu — **celem zaangażowania do Wytwórni filmowych.**

Ajencja „Foto-Film”.

Warszawa, Zielna 3.

**NB.** Fotografje oraz adresy mogą być nadsyłane również pod adresem: **Administracje „Projektora”, dla „Foto-Film”.**

### KRONIKA.

W tych dniach do składu sukna przy ul. Rynek Kościuszki 21 Izraela Rajskiego zgłosił się Samuel Biskupicki, pośrednik firmy Izaak Warat (Rynek Kościuszki 21) oświadczając Rajskiemu, że chce kupić towaru dla Lejzora Warata, na kredyt. Rajski zgodził się na propozycję Biskupickiego, lecz z tym warunkiem, że weksle na zlecenie Lejzora Warata muszą jako gwarancja być podpisane przez ojca jego Izaaka.

Rajski dostarczył Waratowi 3 sztuki sukna, za które otrzymał 2 weksle na 644 zł. z żądaniem podpisami Obecnie okazało się, że Warat wyjechał z Białegostoku, a ojciec żadnych weksli nie podpisywał. Podobno Warat i Biskupicki dopuścili się więcej takich fałszerstw. Sklep Lejzora Warata narazie zabezpieczono.

W ostatnim czasie Magistrat otrzymał szereg rachunków za leczenie białostoczan w różnych szpitalach innych miast. Wobec tego, że magistrat posiada 4 szpitale z oddziałami dla wszystkich chorób, Magistrat wysłał obecnie zawiadomienie do innych Magistratów, by nie przyjmowały białostoczan do szpitali bez piszczenia zgóry należności kuracyjnej lub bez okazania specjalnego zaświadczenia Magistratu.

Jak się dowiadujemy, celem zwalczania lichwy w handlu artykułami pierwszej potrzeby na terenie województwa białostockiego, Urząd Wojewódzki przystąpił do opracowania należytego zarządzenia.

W związku z samobójstwem w Warszawie białostoczanka Kuszniera, sekretarza adw. Olszyńskiego, dowiadujemy się, że od dłuższego czasu w kancelarii Sądu Okręgowego ginęły znaczki sądowe z aktów.

Próbowano wobec tego przenieść podsekretarzy sądowych, jednak kradzieże znaczków nie ustawały.

Później zauważono, że znaczki ginęły tylko z aktów spraw prowadzonych przez adw. Olszyńskiego. Ustalono następnie, że kradzieży znaczków dokonywał Kusznier podczas przeglądania aktów. Kiedy sędzia śledczy miał go już aresztować, Kusznier, prawdopodobnie dowiedziawszy się o tem, odebrał sobie życie.

Na posiedzeniu w Starostwie z udziałem restauratorów i właścicieli zakładów cukierniczych ustalony został nowy **obniżony** cennik, który obowiązuje od 5 kwietnia r.b.

Na wniosek ławnika, inż. Lifszycy Magistrat uchwalił, by oczyszczanie miejsc postoju dorożek należało nadal nie do właścicieli nieruchomości, lecz do Magistratu.

Podatek drogowy został już przez Magistrat wymierzony. Wszystkiego opodatkowano 98 firm (adherentów). Nakazy płatnicze zostały już rozesłane.

Wkrótce Policja rozpocznie kontrole legitymacyj na rowery.

Legitymacje na rowery wydaje Starostwo (pokój № 12) na każde żądanie za okazaniem kwitu opłaty stempłowej.

Właściciele dorożek konnych w ostatnich dniach otrzymali od Magistratu polecenie doprowadzenia dorożek do należytego porządku. Od 16 kwietnia specjalna komisja przeprowadzi i straci dorożek. Lustracja portwa 4 dni (po 60 dorożek dziennie). Dorożki nieodpowiadające przepisom, oraz niezarejestrowane będą pozbawione prawa jazdy.

Od dnia 1 kwietnia (II kwartał 1928 r.) pobiera się za mieszkanie i lokale handlowe pełne 100 proc. zasadniczego czynszu 2 zł. 66 gr. za 1 rubel.) Mieszkanie jedno pokojowe pozostanie nadal w stosunku 42 proc.

W mieszkaniu dozorca domu № 2 przy ulicy Żółtkowskiej Kazimierza Sobolewskiego, znaleziono futro, którego pochodzenia Sobolewski nie mógł wytłumaczyć, wobec czego został aresztowany.

## List do Redakcji.

Czcigodny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie w redagowanym przez Sz. Pana tygodniku „Projektor” listu następującego:

Stycznia 2-go dnia r.b. wynajęłam mieszkanie u p. Czulińskiego, ul. Sosnowa Nr. d. 41, składające się z jednego pokoju i kuchni. Na mieszkanie to zawarta została pisemna umowa na warunkach, jak niżej, płatne za pół roku z góry. Mieszkanie zadatkowałam i z dniem 10 stycznia r.b. miałem się wprowadzić do nowego lokalu, lecz, wobec przyczyn odmiennie niezależnych, sprawa stanęła na martwym punkcie. Mianowicie p. Szafirowicz, który to mieszkanie zajmował, winien, był takowe opróżnić, jednak tego nie uczynił w terminie, bowiem zarządził uprzednie wypłacenia mu 50 zł. tytułem odstępnego. Po dłuższych targach doszliśmy do porozumienia i sprawę zakończyliśmy sową kolacją. Wiąc, według zgody, p. Szafirowicz 21 stycznia winien był lokal mi oddać do użytku i dać klucze w moje ręce, los jednak zażądał inaczej. Kie-

dy powiedziałem p. Czulińskiemu o zapadłej pomiędzy nami umowie, p. Czuliński zaczął sprowadzać do mieszkania — przymiennie wynajętego — nowych lokatorów i, oczywiście było, że ma zamiar mieszkanie, już wynajęte przeze mnie i zadatkowane, wydzierżawić innej osobie. Tak się też stało. P. Czuliński dał prawdopodobnie p. Szafirowiczowi odstępnego, by się z mieszkania wyniósł nareszcie, i otrzymał od niego klucze, które p. Szafirowicz zobowiązał się wręczyć mi. Widząc jakąś wprost mówiącą — afery i że stałem się okpiony, jak przez p. Czulińskiego tak i przez p. Szafirowicza, udałem się do p. Czulińskiego, by go skłonić do oddania mieszkania mi, co skutku nie odniosło, jak również interwencja świadka w tej sprawie p. Garbuszyńskiego. Mieszkanie zostało oddane do użytku innemu lokatorowi — na sumę mi nieznaną bliżej i płatną za rok z góry. Między innymi p. Czuliński w toku tej sprawy, usiłował zmienić warunki umowy pomiędzy nami do tego lokalu zapadłej, właśnie, choć oczywiście pozornie, żądał zapłaty nie za półrocze, jak to było umówiono, lecz za rok z góry. Robiło się to celowo, by mnie zmusić do odstąpienia od tego lokalu, bowiem p. Czuliński miał już lokatora zamożniejszego, który dawał warunki dogodniejsze. Dowiedziawszy się, że za podobne sprawy p. Czuliński już zamieszkiwał w rządowym domu, przy szpie Baranowickiej dość długo, zrozumiałem, że stałem się okpiony przez p. Czulińskiego, jak wiele innych osób. Przeto postanowiłem zameldować o tem w Komisarjacie Policji. Na skutek zarządzenia p. Komisarza spisano protokół, do którego dołączono umowę, zawartą na mieszkanie pomiędzy mną a p. Czulińskim. Sprawa znajduje się w toku. Chcąc odpowiednio napiętnować stare metody p. Czulińskiego i by wiadomo było ogółowi, kto jest p. Czuliński, proszę o umieszczenie niniejszego pisma w najbliższym numerze „Projektora”.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania, pozostaje:

**Herman Can,**

Białystok, Kilińskiego 5.

## Gustaw MOLENDĄ i Syn

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KANGARNOWYCH

w Bielsku (Śląsk Cieszyński)

Rok założenia 1850.

SKŁAD FABRYCZNY:

Białystok, ul. Sienkiewicza 16.

Telefon 4-11.

SPRZEDAŻ DETALICZNA PO CENACH FABRYCZNYCH

## Jaką będziemy mieli pogodę w kwietniu?

Według przepowiedni meteorologów, pierwsze dni kwietnia zapowiadają pogodę zmienną, przy silnem wahanii się temperatury, poźniej nastąpi ogólne przejściowe ocieplenie się. Atoli **w same święta Wielkanocne grożą ponowne chłody.**

W połowie kwietnia chłodno, dżdżysto, miejscami dużo opadów (słota) i zimne wiatry. Koniec miesiąca przyniesie pogodę przeważnie zmienną z przelotnymi deszczami. Coraz częściej w dzień, noc chłodna. Temperatury ostatniej dekady miesiąca kwietnia ponownie podlegać będą silnym wahaniam.

Najprzekrzęjsze dni miesiąca, połączone z wichrami i orkanami, burzami i licznymi katastrofami — przypadają na okres od dnia 2 do 6, 16 i 22—26 kwietnia. W pierwszej połowie miesiąca grożą przymrozki nocne.

Zanim zdecydujesz się na kupno, zobacz i porównaj —  
przekonasz się, że **Akumulatory**

do radja anadowe, samochodów i inne **najlepsze są wyrobu krajowej fabryki „POLSKIE TOW. AKUMULATOROWE S. A.”**

— a tylko z tej fabryki kupisz akumulator —

**u BRACI PARYS**

Białystok, ul. Sienkiewicza № 28, telef. 5-05.

Uwaga: „Polskie Tow. Akumulatorowe S. A.” otrzymało **MEDAL ZŁOTY** za „ZNAKOMITE AKUMULATORY” na targach wschodnich we Lwowie w roku 1926 i **MEDALE ZŁOTE, SREBRNE, DYPLÓMY** w Paryżu, Chicago, we Lwowie itd.

**FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW**

**CENTRALA SPIRYTUSOWA TOW. ARK. POZNAŃ**

poleca na nadchodzące Święta:

wódki wytrawne, słodkie, najprzedniejsze likery, rum „Jamajca”, arak „Batavia”, konjaki i oryginalną śliwovicę węgierską.

**„WĘGLÓWKA” WĘGLOWA SPÓŁDZIELNIA**

dla państwowych, cywilnych, komunalnych i wojskowych funkcjonariuszy. Centrala w Krakowie.

Oddział w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 9, tel. 11-42.

Biuro czynne codziennie od 9-5 wiecz.

„Węglówka” dostarcza swym członkom węgiel górnośląski z koncernu „Robur” najlepszych gatunków po cenach kopalnianych na dogodnych warunkach (miesięczne raty). Udział wynosi 50 gr. **Odpowiedzialność każdego członka ogranicza się tylko tą kwotą.**

„Węglówka” posiada własną bocznicę przy ul. Stalowej (Białystok I).

**„KONSORCJUM”.**

Biuro sprzedaży węgla i koksu z koncernu

„ROBUR” oraz z **Towarzystwa Grodzieskiego**

Wylączna reprezentacja **Twa. Silemin** w Warszawie.

Białystok, Kilińskiego 9, telef. 11-42.

Własna bocznicza.

**!! NOWOŚCI SEZONU !!**

Na sezon wiosenny **OBUWIE** wszelkiego rodzaju podług najnowszych modeli paryskich w wielkim wyborze

polecą firma **„DOBROBUT”**

Białystok, ul. Sienkiewicza 4, tel. 2-91.

**TEATR „PALACE”.** Gościnne występy Żyd. Trupy Operetkowej pod dyktando **A. Kompaniejca** i **A. P. Iakowa** Reżys. **L. Rabinowicz.**

Jutro, w niedzielę 8 kwietnia — dwa przedstawienia przy udziale nowozaangażowanej znakomitej artystki — przybyłej do Polski z Ameryki — **p. BETI KENIG.**

© godz. 3.30 ppół **MATKA SWIATA.** w 4 akt.

Wczoraj — premiera — **WESELE NA SYBERJI.** 3 akty.

**TEATR „PALACE”.**

**KONCERTY TYGODNIOWE 42 p. p.**

W poniedziałek 9-go kwietnia r. b. o godz. 4.30 ppół.

**11-ci koncert.**

Szczegóły — w programie. Ceny biletów od 35 gr. do 2 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1,20, zamiejscowa — zł. 1,60

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na ostatniej — 25 gr., w tekście — 2 zł. za mm. szerokości szpalty redakcyjny.

Układ ogłoszeń — czteroszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20, № 348.